

# 92 KLEKSY

**Wrzesień  
2023 r.**



**WYDANIE SPECJALNE**

*Drodzy Czytelnicy!*

*Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer specjalny gazetki „92 Kleksy” poświęcony Turniejowi Pitkarskiemu im. Jędrusia Szwajkerta i Piknikowi Historycznemu.*

*W tym roku już po raz ósmy uczymy w ten wyjątkowy sposób pamięć małego bohatera Żoliborza. Warto przy tej okazji wspomnieć początki inicjatywy, wzruszające chwile z minionych lat, a także przekonać się, że pamięć o tym wyjątkowym chłopczie jest wciąż żywa, a każdy kolejny rok wzbogaca ją o nowe elementy.*

*Wydanie specjalne rozpoczynamy tradycyjnie Listem od Pani Dyrektorki Magdaleny Rupniewskiej.*

*Drodzy Czytelnicy,*

*jako dyrektorka szkoły dokładam wszelkich starań, aby moi uczniowie byli wychowywani w duchu wartości patriotycznych i poszanowania historii Polski. Dlatego w Szkole Podstawowej nr 92 realizowane są działania upamiętniające tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Dzisiejszy piknik historyczny to ich zwieńczenie.*

*Ważnym elementem naszego dziedzictwa jest Powstanie Warszawskie. Jestem dumna, że moi uczniowie tak chętnie uczestniczą w projektach upamiętniających bohaterów tego niepodległościowego zrywu. Głęboko wierzę, że wyrosną na ludzi, dla których patriotyzm nie będzie tylko słowem, a pamięć o żołnierzach walczących w Powstaniu Warszawskim będzie żyła w ich sercach.*



*Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 92*

*Magdalena Rupniewska*



Warszawa 25 września 2023 r.

**Do uczestników  
VIII Turnieju Piłkarskiego  
im. Jędrusia Szwajkerta**

**Szanowni Państwo, drodzy młodzi Piłkarze!**

Życie ludzkie jest bezcenne, a życie młodego człowieka czy dziecka - zawsze powoduje bardzo bolesną stratę dla jego bliskich. Jędrus Szwajkert został zabity przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego. Miał zaledwie 11 lat. Był wesołym i dobrym chłopcem. Lubił muzykę i harcerstwo. Służył drugiemu człowiekowi poprzez ofiarną pracę w powstańczym punkcie sanitarnym przy ul. Mickiewicza 20 na Żoliborzu.

To właśnie „Jędrus” jest bohaterem dzisiejszego dnia. Jego młode życie stało się dla nas inspiracją, aby dziś to piłka nożna i wspaniałe drużyny młodych piłkarzy pokazywały na boisku swoje braterstwo, poświęcenie i waleczne serca. Niech pamięć o „Jędrusiu” przybliży nam wszystkim poprzez sport - polską historię, dumę z biało-czerwonej flagi i fascynację symbolem Polski Walczącej.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tegorocznej edycji tego wspaniałego turnieju. Piłkarzom życzę walki do ostatnich minut. Niech „Jędrus” będzie dla Was symbolem odwagi i determinacji. Niech jego dzielna postawa dodaje Wam sił.

Chwała Bohaterom!

  
Jarosław Wkoblewski

Pomysłodawca Turnieju Piłkarskiego  
im. Jędrusia Szwajkerta.



## Powrót do początków...

Turniej Piłkarski im. Jędrusia Szwajkerta i Piknik Historyczny wpisał się na stałe nie tylko w tradycje Szkoły Podstawowej nr 92, ale również dzielnicy. Trudno dziś wyobrazić sobie początek jesieni na Żoliborzu bez młodzieżowych rozgrywek piłkarskich, stoisk historycznych, wspólnego malowania muralu, szycia opasek powstańczych czy redagowania kartek pocztowych do Bohaterów roku 1944. Czy pamiętacie, jak zaczęła się ta inicjatywa? Oto, jak wspomina jej początki Pani Hanna Szwajkert – Sobiecka...

Warszawa, 09.09.2017r

*W dniu 24 września 2016 roku odbył się w Szkole Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy na Żoliborzu Turniej Piłkarski im. Jędrusia Szwajkerta. Turniej dla mnie szczególny, bowiem poświęcony pamięci brata mojego taty. Zostałam na niego zaproszona przez Pana Jarostawa Wróblewskiego osobę niezwykle zaangażowaną w propagowanie wartości patriotycznych wśród dzieci i młodzieży. To właśnie dzięki Panu Jarkowi oraz ogromnym staraniom Dyrekcji, nauczycieli oraz uczniów szkoły oraz Urzędu Dzielnicy Żoliborz odbyła się uroczystość, której rozmach przekroczył wszelkie moje wyobrażenia. Nie myślałam, że w dzisiejszych czasach młodzież może tak pięknie, wkładając wiele sił i pokazując ogrom talentów, spędzać wolny czas w ciepły wrześniowy dzień.*



Jestem ogromnie wdzięczna, że dbacie o grób Jędrusia na cmentarzu na Powązkach Wojskowych. Myślę, że mój tato byłby bardzo wzruszony, gdyby mógł zobaczyć, jak wspaniale kultywujecie pamięć jego brata Jędrka.

Obaj chłopcy znaleźli się w Warszawie w grudniu 1939 roku. Wraz ze swoimi rodzicami, a moimi dziadkami, zamieszkali na Żoliborzu. Niestety, nie mieli beztroskiego dzieciństwa. Obaj zetknęli się z okrucieństwami wojny, ze śmiercią i cierpieniem rannych opatrywanych w punkcie sanitarnym, zorganizowanym w domu, w którym mieszkali. W trakcie Powstania Warszawskiego przebywali w wielu niebezpiecznych miejscach. Pomagali w opiece nad chorymi, dostarczali meldunki, obserwowali ze strychu nieprzyjaciela. Niemcy zdobywając kolejne ulice dzielnicy ranili matego Jędrka, który umarł na rękach rodziców w dniu 29 września 1944 roku. Przeżył krótkie 11-letnie życie.

Niestety los nie dał mu szansy realizować pasji i rozwijać talentów artystycznych. Jędrak bardzo lubił grać na instrumentach. Z przekazu taty wiem, że miał wybitny talent muzyczny i rzadko spotykaną umiejętność - słuch absolutny. Ciekawe, co robiłby w dorosłym życiu, gdyby dane byłoby mu je przeżyć? Niestety tego już się nie dowiemy, ale świadomość, że pamięć o nim jest ciągle żywa dzięki Wam, to najwspanialsza rzecz, którą można mu dzisiaj podarować. Jego osoba została zauważona, ponieważ miał zaszczyt spocząć na cmentarzu powązkowskim w szczególnym miejscu, w kwaterze „Zośki” wśród słynnych powstańców. Myślę, że dzięki temu jest symbolem wielu dzieci, które poniosły śmierć w tym okrutnym czasie.

Jestem pewna, że w tym roku również odbędzie się udany turniej piłkarski i piknik historyczny. Powodzenia i dziękuję w imieniu wszystkich bliskich Jędrusia!

Hanna Sz wajkert-Sobiecka

## A jak było rok temu?

VII Turniej Piłkarski im. Jędrusia Szwajkerta oraz Piknik Historyczny odbył się 30 września 2022 roku. Został zorganizowany przez Dyрекcję, Nauczycieli i Uczniów Szkoły Podstawowej nr 92, a Wydział Sportu i Rekreacji Dzielnicy Żoliborz jako współorganizator zadbał o nagrody dla młodych sportowców.

Imprezę otworzyła Pani Wicedyrektor Małgorzata Niesiołowska, zaś uczniowie klas V c i VIII d zadbałi o oprawę artystyczną.

Po uroczystości otwarcia piłkarze z warszawskich szkół przystąpili do walki o Statuetkę Małego Powstańca.



Nieopodal rozstawione zostały stoiska z atrakcjami. Tutaj uczniowie szkoły oraz goście mogli zaprojektować i wykonać kartkę do Powstańca, laurkę lub napisać list. Dzieci chętnie robiły opaski powstańcze, projektowały bransoletki w barwach narodowych. Z okazji Pikniku Historycznego uczniowie przygotowali także mural upamiętniający Bohaterów Powstania Warszawskiego.



**Spragnieni ruchu kibice korzystali ze zjeżdżalni oraz dmuchanego toru przeszkód i spędzali czas, bawiąc się na stoisku „Zabawy naszych dziadków”.**

**Kuchnia polowa oferowała chleb ze smalcem i ogórkiem oraz grochówkę. Oba dania bardzo smakowały i szybko zniknęły z talerzy.**



*Oprac. Piotr Duchalski*

## Pamięć wciąż żywa - inicjatyw przybywa!

### Harcerze w hołdzie Jędrusiowi

Jędrus Szwajkert porusza coraz więcej serc! 30 września 2022 roku Harcerze należący do 63. Drużyny Harcerskiej w Dziwnowie wraz z Panią Beatą Jabłonowską-Naumuk - wolontariuszką Muzeum Powstania Warszawskiego złożyli kwiaty pod murałem, który znajduje się przed szkołą, przedstawiającym naszego Jędrka Szwajkerta.



Dziękujemy za pamięć!



**BOHATERON**  
WŁĄCZ HISTORIĘ

Nasza szkoła co roku bierze udział w ogólnopolskiej akcji BohaterOn. To ogólnopolska kampania edukacyjna o tematyce historycznej. Jej celem jest upamiętnienie i uhonorowanie Bohaterów Powstania Warszawskiego, a także popularyzacja wiedzy o historii Polski XX wieku.

Akcja łączy wiele inicjatyw, wśród których warto wymienić seminaria dla nauczycieli, cykle lekcji w oparciu o udostępniane materiały dydaktyczne oraz bezpośrednie wspieranie Powstańców. Jednym słowem: **WŁĄCZAMY HISTORIĘ!**

### Projekt POWSTAŃCY 44 - PAMIĘTAMY!



W tym roku szkolnym włączyliśmy się do Ogólnopolskiego projektu edukacyjnego „Powstańcy’44 – pamiętamy!” To już czwarta edycja projektu, który z roku na rok cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem nauczycielek i nauczycieli, a także osób uczących się. Celem projektu jest rozwijanie wiedzy historycznej dotyczącej Powstania Warszawskiego, budowanie tożsamości narodowej uczennic i uczniów, rozbudzanie uczuć patriotycznych, uświadomienie konieczności



dbania o pokój na świecie, realizacja podstawy programowej i rozwijanie kompetencji kluczowych. Zachęcamy naszych uczniów i uczennice do zaangażowania się w projekt i nawiązania współpracy z nauczycielami przedmiotów humanistycznych. Klasa 8b podczas letnio-jesienno spaceru po Śródmieściu wspominała i utrwalala informacje o Akcji pod Arsenałem i odwiedziła miejsce pamięci, które znajduje się przy siedzibie Muzeum Archeologicznego przy ulicy Długiej. Rodzice, osoby sympatyzujące z naszą szkołą mogą wesprzeć zbiórkę pieniędzy na rzecz kampanii BohaterON, która od wielu lat zajmuje się pomaganiem Powstańcom. Projekt trwa do końca stycznia 2024 roku.

Oprac. Justyna Łazor



## Ogólnopolski projekt edukacyjny "Powstańcy'44 - pamiętamy!" 4. edycja

Dla kogo:

- klasy 4-8 szkoły podstawowej
- szkoły ponadpodstawowe



Termin zgłoszeń:  
do końca września 2023

Termin realizacji:  
od 4 września 2023  
do 31 stycznia 2024

Honorowy patronat:



Organizator: Patrycja Michalik

[www.spokopolski.pl/](http://www.spokopolski.pl/)



Spoko Polski

Powstańcy'44 - pamiętamy!

## Dlaczego Jędrus?

Być wielkim może nawet mały chłopiec. Wielkość rodzi się w sercu, wzrasta w życzliwości, kształtuje się w charakterze. O tym, jak do wielkości dorastał Jędrus Szwajkert opowiada jego mama...

### Ż y c i o r y s

Andrzejek Szwajkert, urodzony dnia 10.X.1933 r. w Inowrocławiu z ojca Alfreda i matki Aleksandry z Janowskich-Szwajkertów, po ucieczce przed hitlerowcami z Inowrocławia, przebywał z rodzicami i bratem Włodzimierzem w Warszawie od grudnia 1939 r. do 29 października 1944 r.

Do szkoły zaczął chodzić na Mokotowie przy ul. Gretgera, następnie po wysiedleniu z bloków przy ul. Belwederskiej- na Żoliborzu przy ul. Śmiałej, a od roku 1942 przy ul. Mickiewicza 20. Uczeszczał do szkoły przy ul. Felińskiego, a po zajęciu gmachu szkolnego przez hitlerowców- uczył się w szkole, wynajętej w prywatnej willi przy ul. Śmiałej. Był zawsze prymusem w swej klasie, starannie i pilnie przygotowywał lekcje i na świadectwach miał najlepsze stopnie.

Choć jeszcze bardzo młodziutki i dziecinny- Andrzejek był bardzo wrażliwy i czuł na krzywdy Narodu Polskiego, a młode jego serce niezwykle gorąco przeżywało zbrodnie hitlerowskie i cierpienia Polaków-patriotów. Wrażliwość ta ~~wpływała~~ wpływała z charakteru wrażliwego na piękno, czułego na muzykę. Talent organizacyjny i umiejętność życia w zbiorowości przejawiał od najmłodszych lat. Razem z kolegami lepili z plasteliny piękne eksponaty i urządzali wystawy. Uczyli się wspólnie piosenek harcerskich, które Andrzejek wygrywał bardzo pięknie na harmonijce. Chłopcy urządzają kilka przedstawień kukiełkowych dla dzieci z pobliskich domów, a dochód przeznaczają na pomoc dla więźniów. Otrzymują też za to dyplomy z podziękowaniem.

W szkole opiekuje się dziećmi i pobudza je do czynu bardzo dzielna nauczycielka, p. Trybulska. Ona też organizuje pierwsze szeregi harcerskie i wpaja w młodziutkich chłopców ideały i prawa harcerskie.

Z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego, Andrzejek wraz z kilkoma dziećmi, zamieszkałymi w tym samym domu włącza się do pomocy starszym. Pomaga przy budowie barykad, nosi wodę z ogrodu, dostarcza bibułę informacyjną ~~redagowaną~~ redagowaną przez ojca do pobliskich odciętych domów, czolgając się pod krzakami, gdyż teren jest stale pod ostrzałem wroga.

W kilkanaście dni po wybuchu Powstania, w domu organizuje się punkt sanitarny, w którym Andrzejek od początku pomaga. Zwija bandaże, sterelizuje opatrunki, nosi wodę z ogrodu, który jest stale pod silnym ostrzałem. Kilka razy dzieci cudem tylko unikają śmierci.

Andrzejek sprząta izby chorych i jest "dobrym duchem" cierpiących rannych, którym przygrywa patriotyczne piosenki. Za uśmiech i pogodę, za uczynność i odwagę- jest bardzo lubiany przez wszystkich mieszkańców bloku.

Podczas zdobywania domu przez Niemców, aż do ostatniej chwili swego życia pomaga ewakuować amunicję i sprzęt bojowy. Ginie po zdobyciu domu przez hitlerowców. Niemcy wpadają do piwnic, a podczas, gdy rodzice zajęci są w mieszkaniu, Andrzejek wychodzi w pierwszej grupie na podwórze, sądząc w swym odważnym i prawym umyśle, że po poddaniu już nic ludności cywilnej nie

grozi. Wtedy właśnie pada strzał z ciężkiego czołgu w środek grupy i zabija 9 osób, między nimi Andrzejka.

Kona na rękach rodziców, gdyż hitlerowcy nie pozwalają pozostać aby opatrzyć rannych. Niesiemy go aż na Powązki, gdzie był na czas wojny obóz wojskowy. Tam Niemcy dają nam łopaty i każą pochować dziecko pod płótem, a nas pędzą do Pruszkowa, skąd po kilku dniach udaje nam się wydostać do Komorowa.

Tak skończyło się bardzo krótkie, zaledwie 11 letnie życie Andrzejka, w którego serduszkę zniszczonym niemiecką kulą, wryte były do ostatniego tchnienia słowa: "Polsce służ".

Aleksandra Sz wajkertowa  
Inowrocław, ul. Buczka Nr 3/1

Na dowód prawdziwości powyższego życiorysu podaję świadków, którzy obecnie mieszkają w domu przy ul. Mickiewicza 20 na Żoliborzu w Warszawie pp. Poźniakowie, Lubdziecka i dozorca tego domu, p. Antoni.



Krzysztof Kamil Baczyński

### Elegia o chłopcu polskim

Oddzielili cię syneczku od snów co jak motyl drżą  
Haftowali ci syneczku smutne oczy rudą krwią  
Malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg  
Wyszywali wisielcami drzew płynące morze  
Wyuczili cię syneczku ziemi twej na pamięć  
Gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami  
Odchowali cię w ciemności odkarmili bochnem trwóg  
Przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg  
I wyszedłeś jasny synku z czarną bronią w noc  
I poczułeś jak się jeży w dźwięku minut zło  
Zanim padłeś jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką  
Czy to była kula synku czy to serce pękło

W czasopiśmie polonijnym "Moje Miasto" ukazał się artykuł Pana Jarosława Wróblewskiego "Chłopiec bohater" wzbogacony o fotografie z naszego Turnieju i Pikniku! Z dumą prezentujemy przedruk z gazety „Moje Miasto”. Materiał można znaleźć pod linkiem

[MOJE MIASTO - nr 06 \(93\) listopad/grudzień 2022](#)

MOJE MIASTO MAŁY WIELKI CZŁOWIEK

## Chłopiec bohater

Na kwaterze żołnierzy Batalionu „Zośka” na Powązkach Wojskowych jest wyjątkowy grób. Owalna emaliowana tabliczka na brzoźowym krzyżu informuje, że spoczywa tam Jędrus Szwajkert, sanitariusz, lat 11, poległ 29.IX.44 Żoliborz. Oddział nieznany. Kim był ten chłopiec? Dlaczego zginął w wieku 11 lat i leży wśród „Zośkowców”?



Na lekcjach historii uczymy się o ważnych postaciach z dziejów naszego kraju, są to najczęściej ludzie dorośli. Dlatego warto poznać historię nastolatka, który mieszkał, uczył się i pomagał starszym na Żoliborzu – Jędrka Szwajkerta.

Na Powązkach Wojskowych, które wielu z was zna, jest grób, na którym zawsze leżą kwiaty. Przy nim zazwyczaj dłużej zatrzymują się grupy szkolnej młodzieży. To mogiła najmłodszego ze spoczywających w kwaterze „Zośki” uczestnika walk powstańczych, 11-letniego Jędrka. Poległ na Żoliborzu w ostatnich dniach Powstania, 29 września 1944 r. Kim był mały uczestnik Powstania Warszawskiego?

### Symboliczny

#### Krzyż Virtuti Militari

Pisarka Barbara Wachowicz pisze, że po wojnie, gdy powstawała kwatera batalionu „Zośka”, matka Jędrusia przyszła z nieśmiałą prośbą, czy nie znalazłby się tam jakiś kąciak dla Jędrusia, bo jak powiedziała – byłby to

dla niego symboliczny Krzyż Virtuti Militari, gdyby znalazł się wśród żołnierzy „Zośki”. Wówczas matka Andrzeja Romockiego „Morro” powiedziała: - Nie będzie Jędrus leżał w kąciaku, lecz razem z nimi.

### Syn żołnierza Powstania Wielkopolskiego

Andrzej Stanisław Jan Szwajkert urodził się 10 października 1933 r. w Inowrocławiu. Był synem adwokata Alfreda Waldemara, powstańca wielkopolskiego, i nauczycielki Aleksandry z domu Janowskiej, w latach 30. naczelniczki żeńskiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Inowrocławiu.

### W Warszawie

Jesienią 1939 r. wraz z matką i o rok starszym bratem Włodzimierzem przenieśli się do Warszawy, w ślad za zbiegłym tam wcześniej ojcem, który miał zostać aresztowany wraz z wytypowanymi reprezentantami inteligencji Inowrocławia i uczestnikami Powstania Wielkopolskiego. Mieszkali początkowo na

Żoliborzu przy ulicy Śmiałej, a od 1942 r. przy ulicy Mickiewicza 20. Uczęszczał do szkoły przy ulicy Felińskiego do momentu zajęcia budynku szkoły przez Niemców. Wówczas rozpoczął naukę w szkole mieszczącej się w wynajętej prywatnej willi przy ulicy Śmiałej.

### Pilny uczeń

Z relacji matki wynika, że Jędrus „starannie i pilnie przygotowywał się do lekcji i na świadectwie miał zawsze najlepsze stopnie. Choć jeszcze bardzo młodziutki i dziecinny, Andrzejek był wrażliwy i czuły na krzywdy Narodu Polskiego, a jego młode serce niezwykle gorąco przeżywało zbrodnie hitlerowskie i cierpienia Polaków – patriotów” – wspomina matka.

Jego wrażliwość wynikała z charakteru czulego na piękno i muzykę. Talent organizacyjny i umiejętności życia w zbiorowości przejawiał od najmłodszych lat. Razem z kolegami lepił z plasteliny piękne ekspozyty i urządzał pokazy. Uczył się wspólnie z nimi piosenek harcerskich, które wygrywał



na harmonijce. Chłopcy urządzali przedstawienia kukielkowe dla dzieci z pobliskich domów, a dochód przeznaczali na pomoc dla więźniów.

Harcerska przygoda braci Szwajkertów rozpoczęła się w 1943 roku. Zbiórki odbywały się w prywatnym mieszkaniu jednego z kolegów. W zbiorach rodziny zachowały się dwa listy pisane przez chłopców do ciotki, w jednym z nich czytamy: „*My modlimy się do Boży, że niedługo wrócim do domu. Tylko dom nasz jest już pusty, bo Niemcy wszystko zabrali!*”

Rodzice Jędrusia związali się z konspiracją Związku Walki Zbrojnej przekształconego w Armię Krajową. Ojciec m.in. przekazywał materiały do konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego” i znał osobiście delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego. Chłopiec został członkiem najmłodszego zgrupowania Szarych Szeregów – „Zawiszków”.

### W Powstaniu Warszawskim

W czasie powstańczych walk Jędrus zajmował się głównie kolportażem prasy i wykonywaniem innych zleconych zadań. Do jego obowiązków należała m.in. obserwacja ruchu na zajętych przez Niemców Dworcu Gdańskim. Później w ich domu zorganizowano dla II Obwodu „Żywiciel” Punkt Opatunkowy nr 102A ul. Mickiewicza 20, którego komendantem była dr Izabela Krzemińska-Ławkowicz. Jedenastolatek związał bandaże, sterylizował opatrunki i pomagał.

Matka tak wspominała ten czas: „*Andrzej był «dobrym duchem» cierpiących i rannych. Przygrywał im bowiem patriotyczne piosenki. Za uśmiech i pogodę, za czynność i odwagę był bardzo lubiany przez wszystkich mieszkańców bloku.*”

A tak pamiętał ten czas jego brat Włodzisław: „*Biegaliśmy z Jędrusem pod kulami, czolgaliśmy się do opuszczonych ogrodów, żeby zdobyć coś do jedzenia. Mama gotowała dla rannych i powstańców. Roznosiliśmy strawę na placówki, dostarczaliśmy meldunki, prowadziliśmy ze strychu obserwację Niemców. 29 września uderzyli na Żoliborz ze wszystkich stron... Po kilku godzinach walki powstańcy cofnęli się... Do naszego domu wpadli Niemcy – nakazując natychmiastowe wyjście... Gdy ludzie wyszli na ulicę – kobiety, dzieci, starcy – padł do nich strzał z czołgu... Jędrus został ciężko ranny... Niemcy nie pozwolili go opatrzyć i pognali nas w stronę Powązek.*”

### Pochowany wśród bohaterów

Jędrus zginął 29 września 1944 r. w godzinach przedpołudniowych od wybuchu pocisku z armaty czołgu strzelającego do Cytadeli w kierunku pl. Inwalidów i ul. Mickiewicza w czasie likwidacji przez Niemców Zgrupowania „Żywiciel”. Miał niespełna 11 lat. Niemcy pozwolili pochować dziecko pod płotem, a pozostałych mieszkańców Warszawy pognali do Pruszkowa.

Wiosną 1945 r., dzięki uprzejmości pani Jadwigi Romockiej, matki Andrzeja Morro, małego Jędrusia pochowano w jednym rzędzie z bohaterskimi: „Rudym”, „Alkiem” i „Zośką”.

Jego grób szczególnie 1 sierpnia odwiedza wiele dzieci, które zapalają na nim znicze i zostawiają swoje pluszowe maskotki.

Na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego w okalającym go Parku Wolności jest 156-metrowy Mur Pamięci. Na rzędach szarych granitowych płyt wyryto nazwiska tysięcy powstańców, którzy polegli w walkach w sierpniu i wrześniu 1944 r. Nazwisko Andrzeja Szwajkerta i jego pseudonim

„Jędrék”, a także funkcja – sanitariusz, znajduje się w 65 kolumnie na pozycji 59.

### Bohater szkoły

Jędrus ma swój piłkarski turniej w szkole na Żoliborzu. Jego postać uwieczniona została również na muralu, a w szkole wiszą jego portrety. Jest niekwestionowanym bohaterem – rówieśnikiem dla uczniów tej placówki. - Jako dyrektor Szkoły Podstawowej nr 92 im. Jana Brzechwy w warszawskim Żoliborzu dokładałam wszelkich starań, aby moi uczniowie byli wychowywani w duchu wartości patriotycznych i poszanowaniu historii Polski. Nasi uczniowie chętnie uczestniczą w projektach upamiętniających bohaterów niepodległościowego zrywu, dlatego też w naszej szkole realizowane są działania upamiętniające tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Piknik historyczny i Turniej Piłkarski im. Jędrusia Szwajkerta organizowany od siedmiu lat, który jest bardzo ważnym wydarzeniem dla całej społeczności szkolnej – to ich zwieńczenie.

Jestem dumna, że przy naszej szkole 24 września 2016 roku, powstał mural będący hołdem oddanym wszystkim dzieciom i młodzieży, którzy w okresie Powstania Warszawskiego złożyli swe życie w obronie Ojczyzny. Mural, który poświęcony jest pamięci Jędrusia Szwajkerta, jest ważnym elementem w kształtowaniu postaw naszych uczniów, dla których patriotyzm nie jest tylko słowem, a pamięć o żołnierzach walczących w Powstaniu Warszawskim żyje w ich sercach – podkreśla Magdalena Rupniewska.

Jarosław Wróblewski  
Zdjęcia z archiwum  
Szkoły Podstawowej nr. 92 w Warszawie

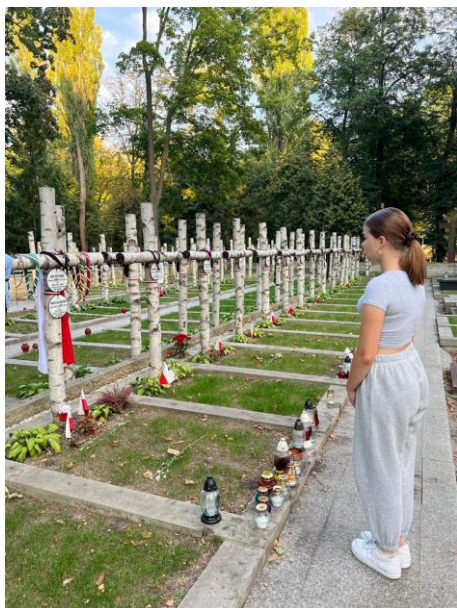


## Przy grobie Jędrusia Szwajkerta

Przy grobie Jędrusia Szwajkerta jesteśmy często. Mały bohater Żoliborza jest bliski naszym sercom i odwiedzamy miejsce jego wiecznego spoczynku przy wielu okazjach.

Kilka lat temu nasza szkoła otrzymała oficjalną zgodę Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy z Batalionu "Zośka" na opiekę nad mogiłą chłopca oraz całą kwaterą poległych, wśród których jest pochowany.

Zadanie to traktujemy jako zaszczyt, a każda wizyta na Powązkach Wojskowych jest dla nas poruszającym przeżyciem. Świadectwem są refleksje i wspomnienia uczniów.

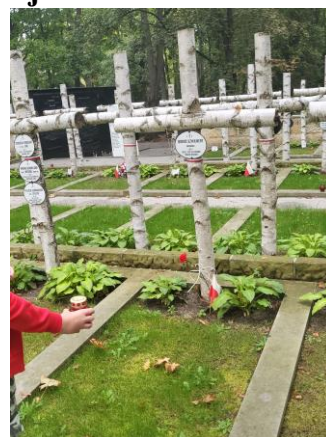


Gdy byłam na Powązkach Wojskowych, towarzyszyło mi dużo emocji, lecz najsilniejszą z nich był smutek, kiedy uświadomiłam sobie, że niektórzy z poległych byli w moim wieku, a nawet młodszy. Równocześnie czułam podziw i dumę, że tak młodzi ludzie byli w stanie wziąć tak dużą odpowiedzialność za naszą Warszawę.

*Patrycja Stosio, kl. 8b  
(pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*

**19 września 2023 roku poszedłem razem z mamą na cmentarz Powązki Wojskowe, aby odwiedzić grób najmłodszego warszawskiego powstańca „Jędrusia” Szwajkerta.**

Przed cmentarzem kupiłem dwa znicze i czerwony goździk, który bardzo uprzejma pani kwiaciarka przewiązała białą wstążką. Tak zaopatrzeni udaliśmy się z mamą do kwatery brzoszowych krzyży, gdzie pochowany jest Andrzej Szwajkert, pseudonim „Jędrus”. Po dotarciu na miejsce zapaliłem znicz, a mama położyła goździk przy krzyżu. Zatrzymaliśmy się na chwilę, aby w ciszy uczcić pamięć żołnierzy walczącej Warszawy. Drugi znicz postawiłem na grobie Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, który jest ulubionym bohaterem mojej mamy występującym w „Kamieniach na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Wracając do domu, rozmawialiśmy o wojennych losach powstańców warszawskich.



Ta wycieczka wzbogaciła moją wiedzę o bohaterach, których losy opowiedziała mi mama, a zdjęcia będą wspinałą pamiątką tego dnia.

*Michał Popławski, kl. 7c  
(pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*



**19.09.2023** wybrałem się z dwójką kolegów - Jankiem i Wojtkiem na cmentarz Powązki Wojskowe. Tamtego dnia padało, jednak kiedy dotarliśmy na miejsce, rozpogodziło się.

Znalezienie miejsca pochówku Jędrusia nie zajęło zbyt dużo czasu, ponieważ odwiedzałem to miejsce wiele razy z rodzicami. Miejsce, gdzie spoczął, wygląda bardzo prosto, ale robi ogromne wrażenie, ponieważ wokół znajduje się las takich samych drewnianych brzozowych krzyży. Spoczywają tu harcerze polegli w czasie II wojny światowej.

Andrzej Szwajkert był sanitariuszem podczas Powstania Warszawskiego. W tak młodym wieku udzielał pomocy tym, którzy walczyli o ojczyznę, wiedząc, że śmierć była nieunikniona. Był jednym z niewielu młodych ludzi, którzy opatrywali rannych przy ulicy Mickiewicza 20.

Po chwili rozmowy o tym, kim był dla „Jędrusia” i jak dzielnie zachował się podczas Powstania, zrobiliśmy zdjęcia grobu i udaliśmy się do swoich domów w zadumie.



*Paweł Ruszczyński, kl. 7c  
(pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*

**Dnia 17 września pojechałem na Powązki Wojskowe w Warszawie na Żoliborzu, aby odwiedzić groby walecznych młodych ludzi z Szarych Szeregów – „Zośki”, „Rudego” oraz „Alka”.**

Gdy wszedłem na cmentarz, zacząłem szukać mogił z brzozowymi krzyżami, ponieważ właśnie tam pochowani są harcerze, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Po kilku minutach zobaczyłem kilka napisów związanych z grupą „Zośka”, a obok nich grób Aleksandra Kamińskiego, czyli autora „Kamieni na szaniec”. Jest to książka opowiadająca o czasach II wojny światowej, napisana na podstawie notatnika „Zośki”. Miejsca pochówku głównych bohaterów znajdują się w trzeciej alejce od ściany mogiły symbolicznej, na której wypisane są bataliony oraz grupy szturmowe z Powstania Warszawskiego, m.in. „Pasieka”, „Wawer” oraz Batalion „Zośka”. „Rudy” i „Alek”, czyli Jan Bytnar i Maciej Aleksy Dawidowski, pochowani są razem w grobie, na którym zawieszono kolorowe chusty powstańcze, a „Zośka”, czyli Tadeusz Zawadzki, leży dwa groby dalej. Podczas mojej wizyty na cmentarzu zaobserwowałem wycieczkę starszych osób z przewodnikiem, który opowiadał im historię poległych. Co ciekawe, wokół grobów biegało mnóstwo wiewiórek.

Uważam, że warto było pojechać na ten cmentarz i zobaczyć groby „Zośki”, „Rudego” i „Alka”, jako że czytam teraz książkę Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, jedną z najważniejszych pozycji literatury polskiej okresu wojennego.

*Borys Latek, kl. 8b  
(pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*



W poniedziałek 18.09.2023 wraz z przyjaciółką Zuzią odwiedziłyśmy groby bohaterów lektury Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”. Wizyta na warszawskim cmentarzu Powązki Wojskowe realizowana była w ramach pracy dodatkowej z języka polskiego. Celem zadania było odnalezienie miejsca spoczynku trzech przyjaciół - bohaterów lektury, którą będziemy omawiać w najbliższym tygodniu.



„Rudy”, „Alek” i „Zośka” zostali pochowani w kwaterze A20. „Rudy” - Jan Bytnar został pochowany 2.04.1943 r. pod przybranym nazwiskiem Jana Domańskiego w miejscu wybranym przez ojca „Zośki” Józefa Zawadzkiego - miejsce A20-6-25. Jego pochówek zapoczątkował kwaterę Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej „Zośka”. W tym samym grobie pochowany jest

też Maciej Dawidowski pseudonim „Alek”, który dowodził jedną z sekcji w słynnej „Akcji pod Arsenalem”, zorganizowanej w celu odbicia Jana Bytnara – „Rudego”. W wyniku odniesionej rany w brzuch zmarł w Szpitalu Dzieciatka Jezus 30.03.1943 r. Tego samego dnia w Szpitalu Wolskim zmarł Jan Bytnar. Tak jak „Rudy” został pochowany pod przybranym nazwiskiem Aleksego Czerwińskiego w grobie rodzinnym Zdanowiczów, a po wojnie jego ciało przeniesiono do grobu Jana Bytnara. Jeden grób dalej po prawej stronie został pochowany Tadeusz Zawadzki pseudonim „Zośka” - miejsce A20-6-23, który poległ w ataku na strażnicę Grenzschutzpolizei w Sieczkach 20.08.1943 r.

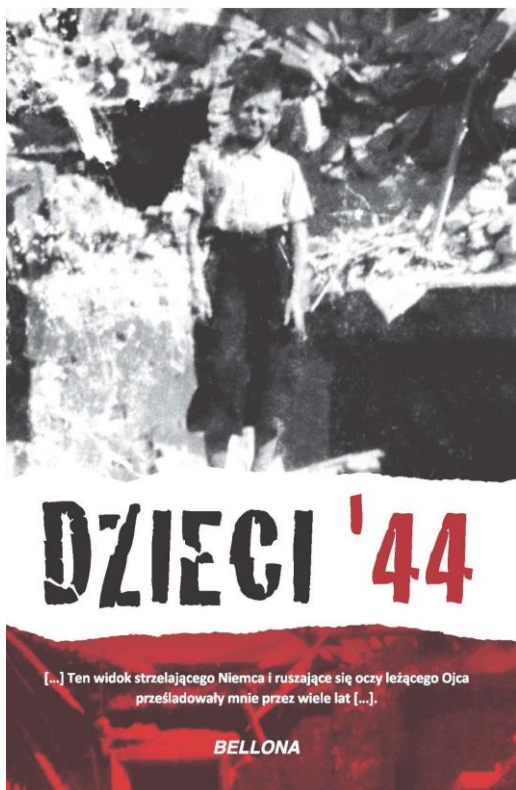
Kwaterna Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej „Zośka” to jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc na warszawskich Powązkach Wojskowych. Rzędy białych brzoźowych krzyży robią co roku na mnie ogromne wrażenie, gdy odwiedzam tę kwaterę z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Białe krzyże symbolizują niewinność i młodość pochowanych osób. Z tabliczek umieszczonych na krzyżach można odczytać wiek pochowanych tam harcerzy - powtarzają się przede wszystkim trzy liczby 21, 22, 23 lata.



Zarówno moja wizyta na Powązkach Wojskowych, jak i pisanie tego sprawozdania były dla mnie praktyczną lekcją historii.

*Amelia Osowska, kl. 8b  
(pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*

## Dzieci '44



„Dzieci 44” to absolutnie wyjątkowa książka w opracowaniu Jerzego Mireckiego i opatrzona jego wstępem. Zawiera wspomnienia ówczesnych dzieci o Powstaniu Warszawskim. Jest niezwykłym, do głębi przejmującym i poruszającym świadectwem wojny doświadczanej przez najmłodszych i ukazanej ich oczyma. Oto jej fragmenty...

**Danuta Dumin  
wówczas Danusia Hordejuk, lat 7**

1 sierpnia 1944. Warszawa-Powisłe, ulica Elektryczna 1, dom przy elektrowni, której już nie ma i domu też... Czekamy z mamą na powrót Ojca z pracy (pracował na Pradze). Wraca piechotą i mówi, że Niemcy strzelali do ludzi, zamknęli most, jest zrozpaczony, płacze. „Dlaczego oni to zrobili?” – mówi o Powstaniu – „Wszyscy

zginą!”. Modli się...

Dom nasz był duży – sześć pięter, podwórko – „studnia”. Ludzie się cieszą, euforia! Mama szyje opaski dla powstańców. Koło naszej piwnicy chłopcy-żołnierze z kupy śmieci wydobywają jakąś broń. Radość – elektrownia zdobyta!... Niestety, po szynach elektrowni jeździ niemiecki pociąg pancerny i Niemcy z niego strzelają (nie pomyślano o zniszczeniu szyn!). Na dachu naszego domu ochotnicy zbierają niewybuchy. Na ulicy Zajęczej, w zbombardowanym domu ginie dziecko, które było u dziadków, rozpacz rodziców. Jest coraz gorzej i straszniej, naloty, ciągle bombardowania. Siedzimy w piwnicy, dom się trzęsie, ludzie palą świece, śpiewają, głośno się modlą. Ogromny strach – chcę umrzeć, żeby już był koniec tego piekła.

Jemy wyrosnięte ze starych malusieńkie kartofle i suchary. Pewnie tylko ja jem, bo dla Rodziców by nie wystarczyło.  
(...)



Danuta Dumin, Warszawa 2013

## Jan Sidorowicz, wówczas lat 10

Mieszkaliśmy przy ulicy Flory 7. 1 sierpnia 1944 roku, około siedemnastej, z sąsiedniego domu – Flory 9 (róg Bagateli) – wybiegło kilkudziesięciu chłopaków z rewolwerami w rękach, aby zaatakować gmach SS na Szucha. Tam były bunkry, zasieki, czołgi! Rozpoczęła się strzelanina i zaraz do naszej piwnicy zaczęli napływać ranni. Pamiętam ich, jakby to było wczoraj! Układano ich na węglu lub na stole w pralni. Moja Mama dała im nasze poduszki. Jeden z rannych miał lewe płuco przestrzelone w trzech miejscach, ale żył! Przyszedł dozorca i powiedział: „Nasi jak koty skaczą po dachach!”.

Ja miałem tylko dziesięć lat, ale wyczułem, że jest źle, bo znaczyło to, że nie opanowali nawet Bagateli.

(...)

Jan Sidorowicz, Kanada 2012

Opracowała Monika Strzeżyk



*„Publikacja Jerzego Mireckiego jest owocem długoletniego trudu, jaki włożył w zebranie, opracowanie i udostępnienie czytelnikom relacji dzieci, które uczestniczyły w Powstaniu Warszawskim bądź tylko patrzyły oczami dziecka na obraz tragedii walczącej, płonącej i burzonej Warszawy. Zbiór relacji zawiera nie tylko wspomnienia ówczesnych dzieci Warszawy, ale też relacje o dzieciach - tak jak je zapamiętali dorośli żołnierze Powstania.*

*Publikacja zawiera kilkadziesiąt relacji, złożonych autorowi przez osoby, które przeżyły Powstanie, rozsiane dziś po całym świecie. Intencją autora było ocalenie tych wspomnień od zagłady i udostępnienie ich innym "powstańczym dzieciom", jak również dzieciom tych dzieci, ich synom, córkom i wnukom.”*

<https://lubimyczytac.pl/ksiazka/224677/dzieci-44-wspomnienia-dzieci-powstanczej-warszawy>

## *Z kart historii... Ostatnie dni powstania na Żoliborzu*

28 września rozpoczął się ostateczny bój o Żoliborz. 25 dywizja pancerna została zastąpiona 19. dolnosaksońską dywizją pancerną atakującą od strony Cytadeli.

29 września powołano Warszawski Korpus Armii Krajowej podzielony na 3 dywizje. Dowodzący na Żoliborzu 8. dywizją piechoty AK im. Romualda Traugutta ppłk Mieczysław Niedzielski ps. Żywiciel miał do dyspozycji 1500 dobrze uzbrojonych żołnierzy. Kolejne wezwanie niemieckie do kapitulacji zostało odrzucone. W toku ciężkiej walki przygotowania powstańcze do decydującego starcia przebiegały organizacyjnie bardzo sprawnie. Silny ostrzał artyleryjski, wsparty bombardowaniem lotniczym, rozpoczął niemieckie przygotowania do decydującego szturm. Pod osłoną ognia artylerii oddziały niemieckie zajmowały pozycje wyjściowe do natarcia, które rozpoczęło się rankiem 29 września. Niemcy nacierali koncentrycznie od Dworca Gdańskiego, ul. Mickiewicza w głąb pozycji powstańczych, od Powązek w Aleję Wojska Polskiego, z Instytutu Chemicznego wzdłuż ul. Krasińskiego, z Burakowa w kierunku ul. Słowackiego. W obronie klasztoru- twierdzy- Zmartwychwstaniek powstańcy zniszczyli kilka pojazdów pancernych. Wieczorem, na rozkaz, opuścili ruiny klasztoru, cofając się na pl. Wilsona. Nacisk niemiecki od Dworca Gdańskiego na rejon ulic Zajęczka, Felińskiego, Śmiała wyparł obrońców do pl. Inwalidów, a potem do pl. Wilsona.



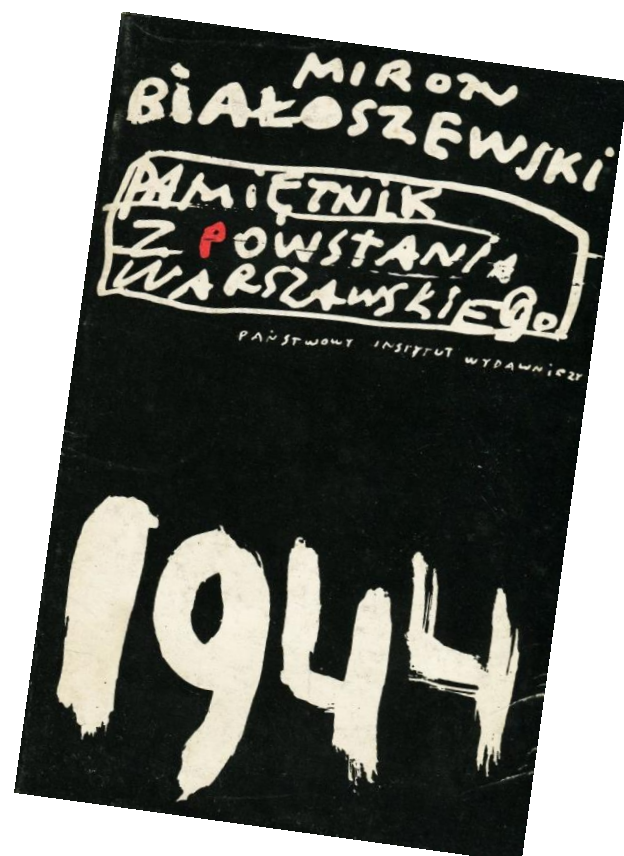
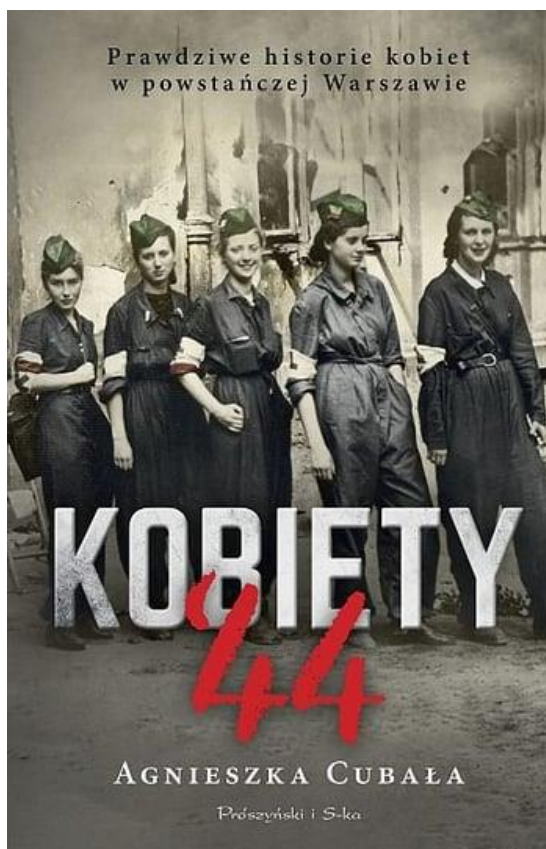
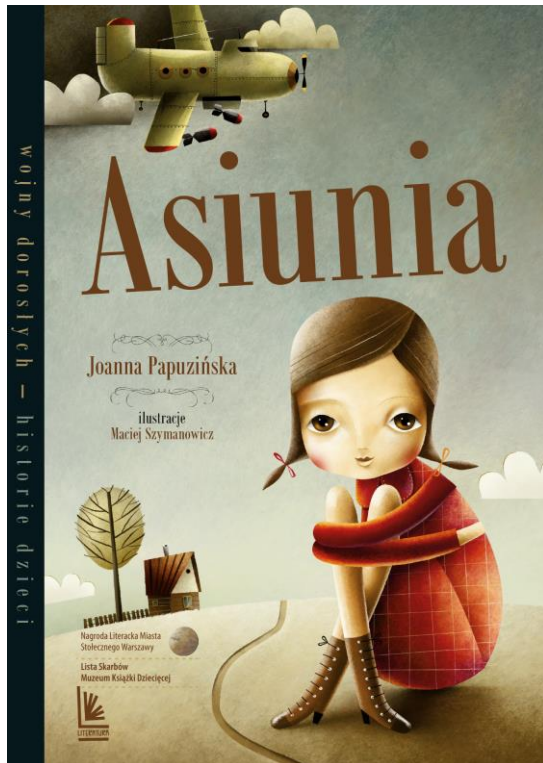
30 września natarcia grenadierów pancernych skierowane były na pozycje powstańcze w rejonie ulic Mickiewicza, Słowackiego i pl. Wilsona. Powstańcy podjęli próbę dotarcia do Wisły, aby tam oczekiwać na pontony z Pragi. Szturmowano z ulic Promyka i Koźmiana. Zapowiedziana nawała ognia artyleryjskiego z Pragi, dla osłonięcia przeprawy nie nastąpiła, natarcie powstańcze na brzeg Wisły jednak ruszyło. Wyrzucono Niemców z okopu przed wałem wiślanym, ale dalej była druga linia okopów niemieckich, nie do zdobycia bez ciężkiej broni. Na Wiśle nie było też zbawczych pontonów ani zasłony dymnej. Przez cały dzień trwały ciężkie walki na obszarze centralnego Żoliborza. Przed wieczorem, około godziny 18, na linię walk przybyła delegacja z pułkownikiem Karolem Ziemińskim ps. Wachnowski z rozkazem generała Tadeusza Bora Komorowskiego o przerwaniu walk i kapitulacji Żoliborza. 30 Września o godzinie 18: 30 zakończyło się powstanie na Żoliborzu. Tylko nielicznej grupie powstańców udało się przeprawić na praski brzeg.

Oddziały powstańcze Żoliborza skapitulowały i złożyły broń. Do niewoli niemieckiej dostało się 60 oficerów, 1300 podoficerów i szeregowych. 130 sanitariuszek i łączniczek oraz blisko 400 rannych.

*na podstawie „Kroniki dni Powstania”, Warszawa 2009  
(wyboru dokonała Małgorzata Kotecka)*

**Coś dla małego i dużego  
Do poczytania wartościowego!**

Miłośnikom dobrej książki, historii i wartościowych publikacji polecamy kilka wartych uwagi pozycji poświęconych tematyce powstańczej.



## Wywiad

### Niezwykłe historie zwykłych ludzi

**Dziennikarz:** Dzień dobry! Dzisiaj rozmawiam z Marią Petronelą Ostrowską, mieszkanką Sulejowa - osobą, która żyła podczas II wojny światowej. Wychowywała się, słysząc opowieści osób, które przetrwały te straszne wydarzenia. Będziemy rozmawiać na temat mroku, ówczesnych realiów i o tym, jak trudne mogły być wówczas sytuacje rodzinne. Pani Mario, na początek chciałbym zapytać, co wie Pani na temat wydarzeń, które miały miejsce 4 września 1939 roku w Sulejowie?

**Maria:** To były trzy bombardowania. Moja mama była poza domem za krzakami, odbiegła kawałek tylko po to, by zobaczyć bombę, która spadła na pobliskie domy. Hania, moja siostra, została zgubiona (mając jeden rok) w lesie. W takim szoku i strachu byli ludzie, kiedy bomby spadały. Huk, wrzawa opanowały całą okolicę. Natomiast moja siostra spała tak twardo, że na szczęście jej to nie obudziło. Dopiero po jakimś czasie moja babcia zauważyła jej zniknięcie i szukały jej z mamą.

**D:** Co mogli poczuć ludzie podczas tego bombardowania?

**M:** Na pewno nic nie myśleli, to był szok. Tylko kładkę w głowie mieli, przez którą mogli uciec w stronę lasu. Mój wuj, podczas tego zdarzenia, akurat poszedł do sklepu ze swoją córką i już nie wrócił. Wszędzie były martwe ciała bądź ranni ludzie. To była tragedia. Nawet moja ciotka została postrzelona w kolona, a jej syn zmarł.

**D:** Pamiętam, jak wspominałaś o ważnej roli Twojego ojca. Jaka to była rola?

**M:** A mój tata pracował w magistracie, czyli urzędzie miasta. Został zatrudniony, ponieważ jego bracia zajmowali tam wysokie stanowiska, on ładnie pisał (tak, pięknie kaligrafował), więc go wzięli. Był też członkiem AK (Armii Krajowej). Brał pieczętki, listy-donosy, które trafiały anonimowo do urzędu i palił je. A przede wszystkim informował partyzantów, co się dzieje od środka. Często dawał im oryginały dokumentów, z czego przed przełożonymi musiał się tłumaczyć. Wymyślał różne historie, jak np. że to stara sprzątaczką ma ruchy wadliwe i wylała na nie tusz z kałamarza, dlatego też musiał je przepisać od nowa lub poprawić albo wyrobić zupełnie nowe dokumenty. Partyzanci też byli wymagający, by wydać wyrok, potrzebowali mocnych dowodów, jak chociażby właśnie te oryginały pism.

**D:** Widzę, że Twoja rodzina podejmowała próby niesienia pomocy partyzantom. Czy działaliście też poza urzędem, jeśli mogę spytać?

**M:** Tak, mieliśmy sklep. Ojej, cały czas tam bywali. Przychodzili, kładli na stół broń i ją czyścili, natomiast w pokoju obok był sklep dla żołnierzy niemieckich. Z tego powodu mój dziadek (właściciel) wyprowadzał nas tajnym przejściem, gdzieś, już nie pamiętam gdzie, ale robił tak na wszelki wypadek, gdyby rozpoczęła się strzelanina. Raz pewien Polak doniósł na nas, powstańcy ukryli się za szafą (była odchylna). Kiedy Gestapo weszło, zobaczyli tylko Hanię (moją siostrę), która akurat w tamtym momencie trzymała nożyczki. Kazali nawet jej trzymać rękę w górze. Takie życie.

**D: Są to historie cudze, ale możliwe, iż Pani coś jeszcze pamięta z własnego dzieciństwa, więc niech Pani opowie nam sytuację, która wywarła na Pani największe wrażenie?**

**M:** Miałam 4 lata i jechałam prosto ze sklepu znajdującego się po drugiej stronie mostu. Na moście stała budka Gestapo. Strażnicy wyszli na zewnątrz z karabinami, aby nas sprawdzić.



Na szczęście zdołaliśmy wrócić cali, ale zapamiętam to do końca życia. Mam też drugą historię o odważnym młodzieńcu, lecz jej osobiście nie widziałam.

**D: Słucham uważnie, Pani Mario.**

**M:** Na Placu straży (tak się nazywa, bo od zawsze miała tam swoją remizę straży pożarnej) podczas wojny znajdował się główny posterunek Gestapo. Młodzieniec był tam więziony i przesłuchiwany. Ważnym szczegółem jest w tej historii toaleta (latryna), która znajdowała się obok, niedaleko obecnej restauracji. Idąc do niej, młodzieniec zarzucił marynarkę na strażnika i zaczął uciekać. Skręcił w Meglarkę, mijając nasz dom, pobiegł w stronę żelaznego mostu kolejowego, pełnego dziur (to inny most niż ten, który obecnie mamy w Sulejowie), nie mając wyboru, skoczył na ten most. Mój ojciec oglądał zza okna całe wydarzenie. Partyzant biegł. W pewnym momencie tylko schylił głowę i biegł zygzakiem, a tuż za nim żołnierze. Wskoczył w wąwóz, potem do lasu, a ewidentnie znał lepiej teren, bo udało mu się uciec.

**D: Cóż za wspaniała historia tego młodzieńca i co najważniejsze - ze szczęśliwym zakończeniem. Bardzo dziękuję, iż znalazła Pani dla mnie czas. Życzę w szczególności spokoju ducha i zdrowia całej Pani rodzinie.**

*Sonia Sierkov VIII B  
(praca pod kierunkiem Moniki Strzeżyk)*

## Nigdy więcej wojny!

Wojna niestety nie należy do przeszłości i nie jest jedynie historią... W tej chwili, tuż za naszą wschodnią granicą, trwa wojna w Ukrainie. Jesteśmy całym sercem z bohaterami broniącymi swojego kraju, pamiętając, jak cenna i okupiona krwią potrafi być wolność. Jednoczymy się też z uczniami, którzy przybyli do naszej szkoły z terenów ogarniętych walką. Razem z wami chcielibyśmy zaapelować: „Nigdy więcej wojny!!!”





## *Antoni Słonimski*

### *Ten jest z ojczyzny mojej*

Ten, co o własnym kraju zapomina.  
Na wieść, jak krwią opływa naród czeski,  
Bratem się czuje Jugosłowianina,  
Norwegiem, kiedy cierpi lud norweski,

Z matką żydowską nad pobite syny  
Schyla się, ręce załamując żalem,  
Gdy Moskal pada - czuje się Moskalem,  
Z Ukraińcami płacze Ukrainy,

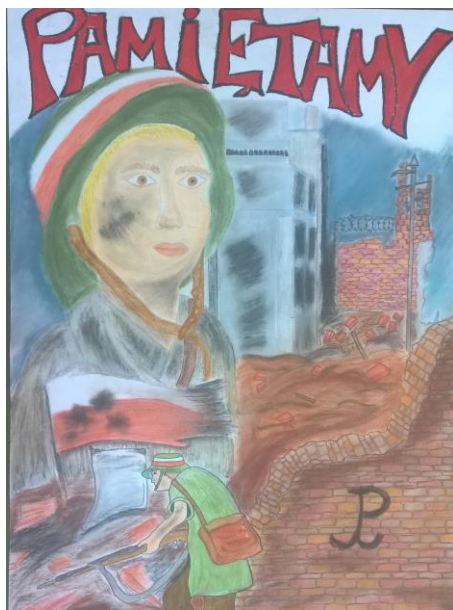
Ten, który wszystkim serce swe otwiera,  
Francuzem jest, gdy Francja cierpi, Grekiem -  
Gdy naród grecki z głodu obumiera,  
ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem



## Powstanie Warszawskie w sztukach plastycznych

### Fotogaleria

„Zarówno sztuka, jak i ojczyzna, same przez się niewiele znaczą. Znaczą one bardzo wiele, gdy człowiek poprzez nie, wiąże się z istotnymi, najgłębszymi wartościami bytu” – napisał niegdyś Witold Gombrowicz. Dla wychowanków naszej szkoły wartości te są wciąż żywe. Wyrażają je od wielu lat, tworząc prace plastyczne związane z Powstaniem Warszawskim, bohaterstwem zwykłych ludzi i historią swojego kraju. Przypomnijmy sobie kilka z nich...



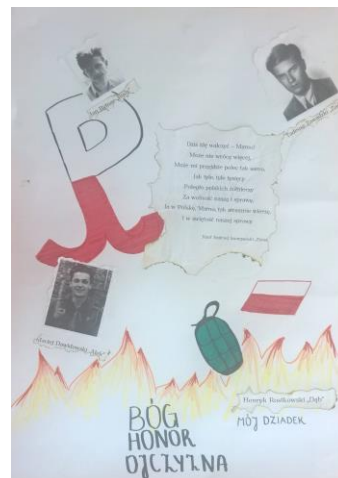
Milena Kiraga



Weronika Drzewiecka



Agata Dratwa



Olga Rostkowska



Jakub Malc



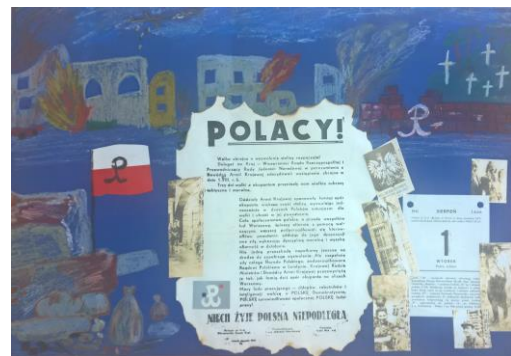
Julia Adamska



Maria Adamska



Aleksandra Komorowska



Hubert Rzewuski



Dominika Olczak

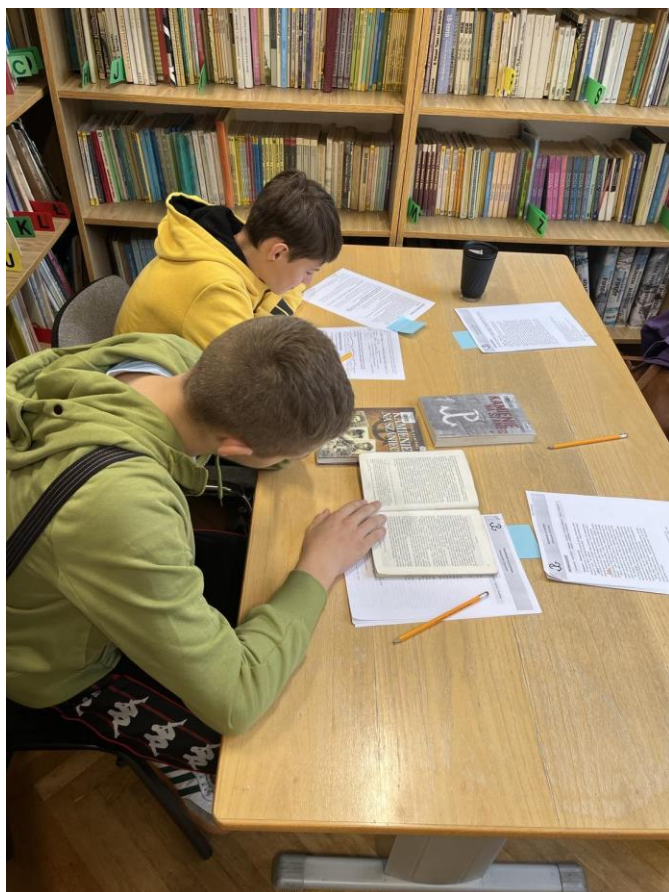


Szymon Olczak

## Lekcja historii w wolnej Warszawie

21 września uczniowie klasy 8b wybrali się na wycieczkę, podczas której nie zabrakło czasu na spacer po Ogrodzie Saskim i odwiedzenie kilku wyjątkowych miejsc. Stało się to inspiracją do rozpoczęcia czytania lektury „Kamienie na szaniec”, której akcja rozgrywa się w okupowanej Warszawie. Ślady dawnych wydarzeń są wciąż obecne i widoczne w przestrzeni naszego miasta. To właśnie przy nich zatrzymali się wychowankowie szkoły.





## Wolność nie zna granic

Uczniowie z Ukrainy również pochylają się nad polską historią, czytając fragmenty „Kamieni na szaniec” autorstwa Aleksandra Kamińskiego adaptowane do poziomu językowego A2 i zapoznając się z losami bohaterów oraz przebiegiem Akcji pod Arsenalem.

Okazuje się, że wiele nas łączy, a idea walki o wolność jest zaskakująco aktualna...

*Agnieszka Baran*



Rada i Zarząd Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy  
oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 92  
zapraszają na

## 8. TURNIEJ PIŁKARSKI IM. JĘDRKA SZWAJKERTA

29 września 2023 r.

godz. 9.00 - 16.00  
boisko SP nr 92, ul. Przasnyska 18a



Warszawa  
Żoliborz



*Gazetkę opracowali członkowie Zespołu Humanistycznego  
we współpracy z Panem Jarosławem Wróblewskim  
pod red. Katarzyny Bandulet*